GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 147.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Czerwca 1829 roku we Srodę.

Giełda Warszawska dnia 2 Czerwca 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	846	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	598	—	597	—
Z krot. ter.	. . . . . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:	. . . . . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	890	—	—	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	-	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	40	20	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto	2 mics.	180	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	479	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	620	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros. . . . . . :	—	—	—	" —
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	3	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	34	10	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe . .	-	—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	180	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	89	7	88	20

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
ditto ditto w partyach. .	312	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacjc pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. AnSl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI HANDLOWE.

— Donoszą z Wrocławia pod d. 26 maja iż tegoroczny jarmark na wełnę pomyślne rokuje wypadki. Znaczna liczba kupców przybywa, a niektóre partje wełny z znajomszych owczarni już zakupionemi zostały. Jednak podobném jest do prawdy, iż ceny zwłaszcza wełny w najlepszym gatunku, w ciągu jarmarku nieco się zniżą.

Podług ostatnich z Londynu doniesień odbyt na wełnę od dwóch przeszło miesięcy wstrzymany, nowego życia nabieraé zaczyna. Pokup na sukno pociągnął łatwiejszą wełny sprzedaż, zwłaszcza przy mało znaczących onéjże zapasach, i lubo ceny niedawno spadłe dotychczas się nie podnoszą, przypisać to należy zbliżającéj się tegorocznéj strzyży. Wreszcie ilość przeszłorocznéj wełny, jaka dostawioną z zagranicy będzie i odbyt na sukno pomyślne teraz rokujący nadzieje, stanowić będą o przyszłéj onéjże cenie. Wełny z Elektów, zwłaszcza w najlepszych gatunkach, mało w ostatnich czasach na targ dostawiono. Za funt angielski płacono od złp. 11 gr. 15 do złp. 12. Nie wysoka onéj cena pochodzi ztąd, iż wełna ta długo w składach trzymana straciła była swoję świetność i miekkość; najlepszą znajdzie cenę jeżeli zaraz po strzyży wysłaną i na najpierwszych targach sprzedaną będzie. Wełnę z Elektów średniego gatunku kupowano po złp. 8 gr. 15 do złp. 9 gr 15. Gatunku 1 i 2go znaczny był dowóz: pierwsza po złp. 5 gr. 15 do złp. 7. druga po złp. 4 do złp. 5 płaciła. Wełna jarząca mało znalazła pokupu, z powodu iż nadesłane partje w podłym były gatunku. Jednak szląska, zwykle większa, świetniejsza i dłuższa od saskiéj, więcéj poszukiwaną była. Płacono za funt złp. 7 gr 15 do złp. 8 gr 15. Niektóre nawet partje przedane po złp. 9 gr. 15 do złp. 10.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Przez postanowienie Najjaśniejszego CESARZA i KRÓLA JMCI wydane w dniu 12 (24) maja b. r., mianowani zostali:

Kawalerami Orderu Ś. Stanisława II. Klassy. — Sergiusz Hrabia Strogonów, Jenerał-Major w orszaku J. C. M. — Bazyli Żukowski, Radca Stanu, Nauczyciel J. C. M. Następcy Tronu. — X. Franciszek Pawłowski, Biskup Koadjutor Biskupa Płockiego. — X. Wawrzyniec Gutowski, Biskup *in partibus*, Prałat Katedry Płockiéj.— X. Maciéj Węgierski, Dziekan Metropolitalny Warszawski. — X. Teodor Wiesiołowski, Proboszcz Kollegiaty Łowickiéj. — Karol Turno, Pułkownik pułku Strzelców konnych gwardji, Adjutant J. C. M. W. Xcia Cesarzewicza. — Leon Kiel, pułkownik pułku gwardji Kiryssyerów Podolskich, Adjutant J. C. M. W. Xięcia Cesarzewicza. — Michał Tokarski, Prokurator Jeneralny przy Sądzie Appl. — Antoni Rzempołuski, Pisarz Trybunału Najwyższéj Instancji. — Karol Brodowski, Referendarz Stanu Nadzwyczajny, Dyrektor Jeneralny Kancellarji Rady Stanu. — Edward Rakiety, Sekretarz Jeneralny Kom. Rządowéj Wyznań i Oświecenia Publicznego. — Adam Zubellewicz, Wizytator Jeneralny Szkół.— Marcin Grabowski, Sędzia Najwyższéj Instancji. — Franciszek Drzewiecki, Sędzia App. — Stanisław Sędzimir, Sędzia Najwyższéj Instancyj. — Ludwik Ustrzycki, Sędzia App.— Marcelli Sobocki, Sędzia App. — Kajetan Suchodolski Sędzia App. — Franciszek Łysiński, Prezes Sądu Kryminalnego Województw Mazowieckiego i Kaliskiego. — Felix Dwernicki, Prezes Trybunału Cyw. Wdztwa Kaliskiego.— Józef Dembowski, Prezes Tryb. Cyw. Wdztwa

Płockiego. — Piotr Brzozowski, Prezes Tryb. Cywilnego Wdztwa Mazowieckiego. — Piotr Zaborowski, Sędzia Pokoju. — Zygmunt Hrabia Russocki, Sędzia Pokoju. — Henryk Deboli, Prezes Kommissji Województwa Sandomierskiego. — Franciszek Jaźwiński, Referendarz Stanu Nadzw. Naczelnik Wydziału w Kom. Rz. Spraw Wewn. i Policji. — Alexander Kożuchowski, Kommissarz w Kommissji Województwa Mazowieckiego. — Ludwik Hauke, Radca Stanu Nadzwyczajny, Naczelnik Wydziału Górnictwa. — Antoni Siennicki, Referendarz Stanu Nadzwyczajny, Prezes Kom. Obrachunkowéj. — Antoni Bobrowski, Referendarz Stanu. Nadzwyczajny. — Konstanty Kochanowski, Dyrektor Jeneralny Loterji. — Józef Lubowidzki, Radca Stanu Nadzwyczajny Wice-Prezes Banku Polskiego. — Józef Czyżewski, Radca Kom. Central. Likwidacyjnéj. — Wojciech Rogoziński, Radca Prokuratorji Jeneralnéj. — Ignacy Paschalski, Radca Prokuratorji Jen.— Henryk Hrabia Łubieński, Dyrektor Banku Polskiego.

— Onegdaj w południe N. Pani raczyła odwiedzić szpital Dzieciątka Jezus, mając przy sobie hrabinę Orłów i ordynatowę Zamojską. Odwiedzała chorych, ubogich, sieroty i niemowlęta, sale sypialne, jadalne i szkoły; badała ściśle o najdrobniejsze szczegóły, a mianowicie o żywność, odzież, bieliznę, prowadzenie sierot i ich utrzymywanie, oraz obejrzała miejsce przyjmowania podrzutków.

— Dnia onegdajszego mieli zaszczyt senatorowie i członkowie izby poselskiéj, oraz znakomitsi urzędnicy cywilni i wojskowi znajdować się na obiedzie, a wieczorem na balu u NN. Państwa w Zamku.

— Dnia wczorajszego Najjaśniejsza Cesarzowa i Królowa oraz JCM. M. W. Xiąże Następca Tronu wyjechali z Warszawy udając się przez Kalisz do Berlina. — Wyjechał także z tutejszéj stolicy J. K. M. Xiąże Wilhelm drugi syn N. Króla pruskiego.

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa kaliskiego.

Uwiadamia publiczność, iż dobra ziemskie Paniewo w powiecie pyzdrskim obwodzie konińskim w województwie kaliskiém położone towarzystwu kredytowemu ziemskiemu zastawione, a na satysfakcją zaległych należytości towarzystwu przypadających z mocy art. 86 i 87 prawa sejmowego w dniu $\frac{1}{13}$ czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierżawę poczynając od 24 czerwca r. b. 1829 do tegoż dnia 1832 r. w dniu 16 czerwca r. b. przez publiczną licytację na posiedzeniu dyrekcji szczegółowéj województwa kaliskiego w domu Sztyllera przy ulicy Rybie Targowisko w Kaliszu o godz. 10 zrana odbyć się mającą więcéj dającemu i przybicie otrzymującemu wypuszczone zostaną, pod następującemi głównemi warunkami.

1. Że dzierżawca obowiązany będzie opłacić corocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne, jako to: Podatek ofiary złp. 117 gr. 2 i kontyngens liwerunkowy zł. 120 gr. 25 wynoszący, tudzież kopę jednę żyta, i kopę jednę jęczmienia oddawać corocznie zamiast dziesięciny wyłącznéj kościołowi w Skolsku, niemniéj ponosić wszystkie ciężary służby publicznéj bez bonifikacji.

2. Że winien będzie przed objęciem dzierżawy złożyć gotowizną całkowitą zaległość towarzystwu kredytowemu ziemskiemu od zaciągnionéj pożyczki należącą, z obliczeniem kary po dzień 13 czerwca r. b. złp. 287 gr. 14 wynoszącą, i ratę czerwcową r. b. w kwocie złp. 269 gr. 21, niemniéj powrócić koszta administracji i oddania dóbr w possessją, na złp. 280 ustanowione.

3. Że przyjmie obowiązek dalszego regularnego wnoszenia opłat przez ciąg dzierżawy z dóbr tych towarzystwu kredytowemu ziemskiemu należnych, w dwóch półrocznych ratach a mianowicie od 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty półrocznie wynoszą złp. 269 gr. 21.

Że odda dobra po wyjściu kontraktu w takim stanie, w jakim je obejmuje.

5. Zrzecze się wszelkich pretensji, przez czas dzierżawy, za jakiebądź nakłady gruntowe.

Reszta formalności i warunków licytacyjnych przez chęć dzierżawienia mających, w każdym czasie w kancellarji dyrekcji szczegółowéj u pisarza tejże dyrekcji przejrzaną być może. — W Kaliszu dnia 24 kwietnia 1829 roku. Za prezesa. Filip *Grodzicki.* — Pisarz *Chrystowski.*

ZAPOZEW EDYKTALNY. — Dla zmarłéj dawno Teofili Węgierskiéj zakonnicy cysterskiéj, kapitał talarów 333 sr. gr. 10 na dobrach Węgrach (a tychże części Węgierszczyzną zwanéj) w powiecie odolanowskim położonych, na mocy protokułu z dnia 10 listopada 1796 Rub. III Nro 2 jest zapisany. — Na wniosek ur. Symforyna Węgierskiego dóbr tychże dziedzica, wzywają się sukcessorowie, cessjonarjusze tejże Teofili Węgierskiéj, lub ci, którzy w prawa jéj wstąpili, niniejszém publicznie, aby w terminie *dnia* 14 *lipca r. b.* o godzinie 10 zrana przed deputowanym W. sędzią Ruschke wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocnika prawnie dopuszczalnego, na których wrazie nieznajomości w miejscu tutejszém ur. ur. Pilaski, Brachvogel i Springer kommissarze sprawiedliwości im się przedstawiają, aby się stawili i pretensje swe do owego kapitału należycie wykazali. — Wrazie niestawienia się, oczekiwać mają, iż z pretensjami swemi do summy téj prekludowanemi zostaną, wieczne w téj mierze nakazane im będzie milczenie i kapitał rzeczony w xiędze hypotecznéj wymazanym zostanie. — *Krotoszyn dnia* 12 *marca* 1829. — Królewsko-pruski sąd ziemiański.

— Wyszedł z druku tom piérwszy *Kodexu postępowania cywilnego z komentarzem Rogrona* przez D. D.; a lubo oryginał tego dzieła zawiera się w jednym tomie, w przekładzie jednak objętość jego podwojona dodatkami wymagała utworzenia tomu drugiego. Tom piérwszy wydany będzie szanownym prenumeratorom, w miejscach, gdzie prenumerowali; wkrótce otrzymają tom drugi podobnież na pięknym papierze, bez podwyższenia dla nich prenumeraty, jako już z góry opłaconéj. Można jeszcze aż do wydania tomu drugiego prenumerować w miejscach prospektem wskazanych; a oraz w składzie Ciechanowskiego przy ulicy Podwale, u Kielichena przy ulicy Długiéj, u Hugues et comp. przy ulicy Miodowéj. Lecz na pięknym papierze berlińskim po złp. 22, na zwyczajnym po złp. 18 za obydwa tomy. Lista prenumeratorów w drugim tomie zamieszczoną zostanie.

— W piśmie *Allgemeines Intelligenzblatt* przydawaném do austrjacko-cesarskiéj uprzywilejowanéj gazety wiedeńskiéj, z d. 21 maja r. b. wyczytujemy następujące ogłoszenie podziękowania, W. Doktorowi Med. i Chir. Koppenstaetterowi, które dla zaszczytu lekarza stolicy naszéj w dosłownym przekładzie umieszczamy: «Podpisany z małżonką swoją, uważają za obowiązek wynurzenia publicznego podziękowania P. Koppenstaetterowi, biegłemu i doświadczonemu doktorowi med. z Warszawy, za wykonanie szczęśliwéj operacji. Małżonka niżéj podpisanego miała na piersiach narost. Mimo wszelką pomoc od tu-

tejszych lekarzy, nie udało się żadnemu zleczyć tę niemoc; owszem wszyscy jednomyślnie tego byli zdania: że cierpienie to jedynie tylko przez *odjęcie* piersi uśmierzone być może. Wówczas opatrzność sprowadziła P. Koppenstaettera dokt. med. z Warszawy do Wiednia. Zrazu wymawiał się tenże od przyjęcia kuracji, przez wzgląd na szczególne okoliczności; atoli czyniąc zadosyć prośbom i przełożeniom przyjacioł nieszczęśliwéj pacjentki, ofiarował jéj pomoc lekarską w czasie krótkiego pobytu swojego w Wiedniu. Cała operacja trwała tylko 10 dni. Odbyła się bez bólu, bez żadnego krwi wylewu, bez użycia ostrych narzędzi, bez żadnych prawie wydatków. Pacjentka wyleczona, przyszła do zupełnego zdrowia. Ona i małżonek jéj, przejęci szczérem uczuciem wdzięczności, pospieszają teraz z wynurzeniem szczérych dziękczynień swoich. W oddaleniu zasyłają błogosławieństwo i cześć, zacnemu przyjacielowi ludzkości, który niechcąc przyjąć najmniejszego wynagrodzenia, opuścił Wiedeń z tém przekonaniem, że matkę dzieciom ocalił. Dziękujemy także szlachetnym przyjaciołom, którzy zalecili nam P. Koppenstaettera, i skłonili do przedsięwzięcia téj wielkiéj operacji. — Wiedeń, dnia 10 maja 1829 r. — Jerzy Neckermann i jego małżonka Anna, obywatele miasta Wiednia.

— Aloizy Anasiński patron trybunału cywilnego województwa mazowieck. zawiadamia strony interessowane, iż tymczasowie mieszka pod Nro 175 przy ulicy Nowomiejskiéj.

— Gazety Berlińskie pod dniem 23 z. m. ogłosiły nominacją Paganiniego kawalera legji honorowéj na piérwszego mistrza koncertu przy dworze N. Króla pruskiego. Nadchodząca uroczystość zaślubin królewicza przywoła zapewne tego sławnego artystę do Berlina, co wyjazd jego z Warszawy przyśpieszy. Życzylibyśmy aby koncert który ma dać dzisiaj nie był ostatni.

— Dziś zrana ciepła stopni 5. — Wczoraj w poł. ciepł 6.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 21 *maja.* — W tych dniach powróciło 2000 ludzi z Morei; jenerała Maison co chwila oczekiwano w Tulonie.

— Dnia 17 mówiono z zupełną pewnością, że Pan Portalis został mianowany prezesem sądu kassacyjnego, ale mianowanie to ogłoszone zostanie dopiéro po przybyciu Pana Chateaubriand do Paryża, bo wtenczas dopiéro skład nowego ministerjum urządzony zostanie. Pan Chateaubriand spodziewany niezawodnie między 20 i 25 maja.

— W Marsylji budują nową fregatę dla paszy egipskiego. *Messager* tak o niéj pisze: »Nie może być nic bogatszego i wspanialszego od tego okrętu, który 1,600,000 franków (2,560,000 złp.) kosztować będzie. Srodkowy pokład składa się z rzędu kosztownych pokoi, urządzonych z przepychem prawdziwie azjatyckim, i z takiemi powiedzieć można rozkosznemi wygodami, które odor smoły w wonne pachnidło zamienić mogą.

— Na posiedzeniu dnia 19 maja, uwiadomił prezes izby deputowanych, że na najbliższém posiedzeniu udzieli jéj nadesłaną od ministra wojny wiadomość. Z niecierpliwością oczekujemy jéj treści.

— Niejaki P. Coster doświadczał sposobów leczenia wścieklizny za pomocą chlorku wapna. Zaraz po ukąszeniu należy związać część skaleczoną powyżéj i poniżéj rany, aby jad nie zmięszał się z massą krwi, a ranę samą trzeba do spodu nacierać wspomnionym chlorkiem i wymywać miesz aniną wody i chlorku wapna każdego do połowy. Piérwéj jeszcze nie byłoby rzeczą zbyteczną nalać na ranę ciekłego Alkali.

NIEMCY. — Xiążę Oldenburgski zakończył życie w Wiesbaden d. 21 maja.

— P. Schelling rozpoczął znowu d. 18 maja prelekcje swoje w Monachjum. Sala napełniona była słuchaczami, którzy szanownego filozofa, gdy wszedł, przyjęli trzykrotnym Vivat.

— Sukna nadreńsko-pruskie i belgickie mają od kilka miesięcy znaczny odbyt do Wschodu, chociaż daleko jeszcze jest od wyrównania dawniejszemu pokupowi tych wyrobów. Od czasu, jak się przekonano, że Porta odstąpiła od dawnego systematu swego, podług którego pogorszeniem stopy monety wychodziła z trudnych położeń pieniężnych, wróciło zaufanie w stosunki z tamtemi okolicami. Trudności, jakie w wypłatach przez zmianę stopy monet zachodziły, więcéj szkodziły interesom handlowym ze wschodem, niż zamieszania w Grecji. Dla tego téż fabrykacja w Eupen i innych miastach, fabrykujących dla Wschodu, wzmogła się teraz a zarazem podniosła się cena średnich gatunków wełny.

— Magistrat w Monachjum wyznaczył coroczne nagrody dla takich sług i czeladników, którzy przez lat 20 lub więcéj u jednéj familji służyli. Nagrody będą w medalach, mających po jednéj stronie herb miasta Monachjum, po drugiéj napis w niemieckim języku: Za wieloletnie i wierne usługi. Co rok rozdanych będzie 10 takich medalów złotych, a 5 srébrnych. Każdy sługa, co otrzyma złoty medal, będzie miał prawo w razie choroby lub bezsilności na starość wnijść do szpitala i żyć tam bezpłatnie. Na tych, co mają srébrne medale będzie także miany wzgląd w przyjmowaniu do szpitalów.

— W Bellinghausen czyniono roku zeszłego bardzo ciekawe doświadczenia z uprawą kartofli. Ośmioma łutami nasienia kartoflowego zasiano 160 stóp kwadratowych dobrego gruntu. Flance w połowie zostawiono na miejscu, w drugiéj połowie przesadzono na przestrzeni $3\frac{1}{2}$ prętów kwadratowych. Przesadzone flance wydały 3 szefle wielkich; i pół szefli małych bardzo smacznych kartofli; zostawione wydały tylko $1\frac{1}{3}$ szefli pośledniejszych kartofli. Z siedm wyrostków (ablegry,) które puściły z 3 kartofli, a z których każdy po zasadzeniu znowu 5 do 7 puścił wyrostków, wydała ziemia 8 mec wielkich i 2 mec małych kartofli. Kiełkami od 4 do 6 cali długiemi, zasadzono 40 stóp kwadratowych, i zebrano z nich 9 mec wielkich kartofli. Oprócz tego dwa kiełki, które oddzielnie posadzono, wydały 2 mec. Siedmioma i jedną czwartą szefli kiełek z kartofli powyrzynanych, zasadzono cały morg magdeburgski i zebrano z niego 5 winszplów smacznych i wielkich kartofli. Nakoniec na grzędzie 40 stóp kwadrat. obszernéj, w siedmiu miejscach zasadzono po 2 do 7 łupin kartoflowych z dwoma, lub trzema oczkami, i zebrano z nich pół szefla smacznych kartofli.

— Towarzystwo Flora w Dreznie roku zeszłego zawiązane, urządziło na dzień 18 maja publiczną wystawę roślin w królewskim ogrodzie.

— W Korytańskiéj prowincji (Kärnthen, Carintia) wyszło z tamtejszych pieców i kuźnic roku zeszłego 141,484 cetnarów żelaza i 23,190 cet. stali surowéj, oraz 30,852 cetn. stali w skrzyniach. Kraińskie piece i kuźnice wydały r. z. 18,754 cetnarów żelaza, 497 cetn. stali surowéj i 14,584 stali w skrzyniach. Wartość tych fabrykatów oszacowano na 1,619,300 ZP. R. w srebrze. Oprócz tego

wyszło z fabryk 250 kos, 8,215 sierpów, 3,145 nożów do słomy, 1418 cetn. panew, 4334 cetn. blachy czarnéj, 690 cet. blachy białéj i 4925 cetnar. blachy walcowanéj.

TURCJA. — Donoszą od granic tureckich pod d. 1 maja, że sprawy publiczne Greków idą jak najpomyślniéj. Wybawiła ich rozpacz, a teraz pewni bytu narodowego, pokazują energję jakiéj się po nich nie spodziewano i odzyskują publiczny szacunek, który zdawał się od nich odwracać. Już też był i czas i była potrzeba, aby się takimi pokazali. Nowe granice, jakie im traktat londyński oznaczył, są już prawie w ich ręku. Oblegają teraz miasta Missolungę i Ateny, tamto sławne nowoczesném bohaterstwem, to starożytną mądrością, a upadek tych dwóch puklerzów ich ojczyzny nie może być daleki, albowiem odcięto im wszelki dowoź od morza i od lądu, a Albańczykowie, którzy tylko szczęściu są wierni i temu służą, kto im płaci, opuścili twierdz tych załogi i Turków, od czasu, jak się gwiazda turecka w Grecji przyćmiła i jak się wypróżniły skarby tureckie. W warowni ateńskiéj, Akropolis, znajduje się jeszcze około 4000 tak zwanego regularnego wojska azjatyckiego, które skłonniejsze jest do kapitulacji, niż do stawiania oporu i znoszenia głodu. Greccy Polikarowie chwytają pojedyncze oddziały które wylądowały z Salamis i Eginy, aby zabrać im trzody. Wielu Albańczyków zbiegło do Eginy i Napoli i tam z pracy rąk żyje pośród Greków. Podpułkownik Heidegger, pisał w ostatnich dniach marca, że ze swoim towarzyszem broni podpułkownikiem Szniclein, wiernym i zasłużonym uczestnikiem trudów swoich, dnia 1 kwietnia do Malty, a ztamtąd po odbytéj kwarantannie do Neapolu miał popłynąć. Powrotu jego do Grecji spodziewają się w sierpniu. Doktor Zuccarini, pozostał w Napoli. Jest on tam umieszczony przy akademji wojskowéj, czyli w szkole Eulepidów. Prezydent Grecji objeżdza kraj konno, a z władzami francuzkiemi zostaje w najlepszém porozumieniu i tak od nich, jak od ajentów dwóch innych mocarstw i ludu doznaje szacunku i posiada ich zaufanie. Ziemia grecka przybiera weselszą postać, wszędzie widać staranną rękę uprawy rolniczéj.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O Long-champ paryzkiém.

(List Polaka bawiącego w Paryżu do M.)

W poprzedzających listach doniosłem ci o walce tutejszych klassyków z romantykami; teraz żądasz abym ci dał obraz zabaw paryzkich, a szczególniéj karnawału. Już zapóźno; karnawału opisać nie mogę, bo co się zwykle widzi na takich zabawach trwa zbyt krótko; nazajutrz jeśli sobie przypomnisz, to jak o rzeczy dawnéj. Rzekłszy też prawdę niemasz i czém obciążać pamięci, zwłaszcza tutaj gdzie codzień jak na jarmarku pełno zabaw dla tego co ich szuka; a kto na nie niebardzo łasy, tego pewnie karnawał paryzki nie zachęci do pląsów. Jestto jedném słowem naśladowanie sławnych karnawałów weneckich, ale z całą niezgrabnością jaką zwykle postrzegamy, kiedy człowiek rozsądny dziecinne igraszki małpuje. Reduty, w niczém niepodobne do zabaw tego rodzaju w Warszawie. Bale i wieczory tak jak w Warszawie, w Moskwie i wszędzie gdzie dworność francuzka bawiącym się prawa przepisuje. Niemasz i w tém nic osobliwego, chyba dla Chińczyka lub Araba, albo dla tego co całe życie za piecem przesiedział. Ochoty czyli bale afiszowe takie same jak bywały w Warszawie na Starem Mieście; z tą jednak różnicą, że pijatyki, zabijatyki, fajki i donośne tańcujących zalotników *hu-ha!* nie jest tu prawie znane. Owszem, wyznać ci muszę, że mnie niepomału zdziwiła przyzwoitość na zabawach z tańcami czyto w mieście, czy na wsi, czy w karmczie, czy pod gołem niebem. Zdaje się że gdzie kobieta się pokaże aby dzieliła mężczyzn rozrywki, tam wszędzie jest panią, odbiera szacunek płci należny, grzeczność, pobłażanie. Patrzałem nie raz na tańce pracowitéj klassy obywateli, i zaledwie dałem wiarę mym oczom, widząc że ów francuzki rodzaj kłamliwego uszanowania dla kobiét, często aż pod strzechy wieśniacze się przenosi. Prawda że tylko znam część północną i połud-zachodnią Francji, i to bardzo niedostatecznie, a zatém niepozwalam sobie jeszcze sądzić ogólnie: to jednak co dotąd widziałem jest tak jak mówię. W południowéj i zachodniéj Francji tego niemasz, bo ile wiem z opisów samychże krajowców, lud tamtéjszy ciemny i nieostrugany.

Ale jeżeli ja mogę błądzić sądząc z kilku przykładów, ty zbłądzisz sądząc o mnie że wszystko widzę we Francji przez zielone okulary. Dalsze, a osobliwie ostatnie moje listy o Long-champ, przekonają cię co to jest hałastra paryzka; widziałem bowiem nieraz takie grubijaństwa kobietom wyrządzone, że przekonałem się, iż najprostszy nasz Bartek grzeczniéj się obchodzi z kobiétami.

Przedewszystkiem nim ci opiszę Long-champ, winienem cię obznajomić z miéjscem gdzie się odprawia, żebyś nie słuchał jak o żelaznym wilku kiedy ci będę wymieniał imiona właściwe.

Wzacniejszém tedy pół-mieście Paryża, po prawym brzegu Sekwany, stoi pałac Tuileries; tam mieszka zacny król. W tyle jest sławny ogród noszący toż samo nazwisko (czyli *nazwę*, mówiąc modnie elegancką lwowską polszczyzną); za ogrodem obszerny plac dawniéj Ludwika XV dziś XVIgo, a to z powodu że wśród nieszczęśliwych i stokroć opłakanych zaburzeń krajowych, w tém miejscu ucięto głowę niefortunnemu monarsze: teraz za to wznoszą mu wspaniały pomnik gdzie stała gillotyna. Za placem Pola Elizejskie, za temi Polami rogatki Gwiazdy, za niemi o kilka kroków, prosto jak wystrzelił z okien pałacu królewskiego, stoi ogromna brama Gwiazdy nowowystawiona; a w tyle gaj Buloński, miejsce pieszych, konnych, oślich i pojazdowych spacerów mieszkańców Paryża, a razem plac gdzie ludzie składają na ofiarę bóztwu *honorem* zwanemu, ofiary z krwi swojéj i żywota.

Kiedy zwiedzałem pokoje królewskie, nie mogłem się napatrzyć tego widoku. Z jednéj galerji widać na półmili to wszystko o czém ci dopiero mówiłem, a wspaniała brama Gwiazdy odgradzając miasto od gaju Bulońskiego, wyższa nad okolne drzewa, a przy tém stojąca na wzgórzu, zamyka oddalony widokrąg. Dodajże jeszcze do tego piękności ogrodu zwłaszcza teraz na wiosnę, tuż przed oczami posągi brązowe i marmurowe, poogradzane trawniki, klomby, fontanny, sadzawki; przytém ustawiczny ruch snujących się pojazdów i idących pieszo; na prawo ulica Rivoli, na lewo Sekwana z swemi pięknemi brzeżnemi ulicami; o podal niezliczona moc domów nad któremi wznosi się nawpół złocista kopuła gmachu inwalidów, a będziesz miał wyobrażenie o téj najpiękniéjszéj części brudnego i szkaradnego z resztą Paryża.

Na Polach tedy elizejskich odbywa się *Long-champ* przez trzy dni wielkiego tygodnia. Polami zaś elizejskiemi zowie się poprostu ogromny ogród przez który środkiem do rogatek idzie prosta i szeroka droga; a między drzewami place, domy, domki, wioski, traktjery, kawiarnie, chińskie namioty etc.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

TEATR POLSKI. (w sali towarzystwa dobroczynności.) *Figlacki udany ojciec*, komedja — i *Obiadek z Magdusią* komedjo-opera.

Dziś w teatrze narodowym *Koncert na skrzypcach* Paganiniego.

ANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. ● W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ NRO 472.